

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt.
3 bezpłatne dodatki tygodniowe: Ognisko Do-
mowe, Przyjaciel Rolnika i Arkusz powieściowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr. 222.

LESZNO, czwartek, dnia 26-go września 1935 roku

Rok XVI

Przed zmianą rządu w Polsce

Co mówią sfery gospodarcze o programie pułkowników?

Leszno, dn. 25 września 1935.

W ciągu ostatnich kilku dni nie zaszyły żadne nowe wypadki zapowiadające bliską zmianę rządu. Tem niemniej mówi się o niej stale i wysuwane są wciąż nowe pogłoski na ten temat.

Jedną z wersji, utrzymuje, że nie tylko nastąpią zmiany personalne, ale i zmiany w organizacji rządu. Chodzi o wypełnienie lakonicznych w tej sprawie przepisów nowej Konstytucji, i tak według tych pogłosek stanowisko premiera miałyby być przeobrażone na kanclerza, któryby nadawał ogólny kierunek pracy rządu, będąc odpowiedzialnym wobec Pana Prezydenta.

Przy kanclerzu miałyby istnieć stanowiska dwa wice-premierów: gospodarczego i politycznego. Wice-premier gospodarczy miałby nadzór nad ministerstwami o charakterze ekonomicznym i koordynowałby ich działalność. Wice-premier zaś polityczny, kierowałby polityką zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną.

Według innych głosów, nie wiele się zmieni w obecnym składzie gabinetu, najwyżej dwóch lub trzech ministrów ustąpi ze swoich stanowisk. Ciekawy bardzo na ten temat artykuł ogłosiła wczoraj zblizona do sfer gospodarczych „Depesza”. Otóż według niej, wbrew poprzednim pogłoskom, ministrowie resortów gospodarczych, mają pozostać, co się wiąże z utrzymaniem dotychczasowego planu deflacyjnego w całej pełni. Program ten, który jest dziełem pułkowników, ma być, według „Depeszy” dopuszczony do ostatecznego egzaminu. Grupa pułkowników żąda jakoby zaostrzenia jeszcze tego programu, zarówno na odcinku cen, jak i taryf kolejowych oraz świadczeń publicznych i opłat. — Mówi się również dodaje „Depesza” — o obniżce pensyj urzędniczych.

W dalszym ciągu organ przemysłowców pisze:

„To wszystko dowodziłoby, że znaczenie grupy pułkowników wzrosło, że grupa ta jest obecnie bardziej skonsolidowana i że ma sankcję najwyższego dziś czynnika w państwie, t. j. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. I dlatego dotychczasowa polityka rządu będzie nadal utrzymana, a z nią i program deflacyjny. A zatem w dalszym ciągu będziemy żyli na chlebie i wodzie, bez tłuszczu, bo to jest podobno najzdrowsza kuracja i gwarancja długiego żywota vegetacyjnego.

Słychać również, że najwyższe czynniki wojskowe, zwłaszcza generałowie bardzo się interesują postępaniem deflacji, albowiem dla armii nie może być obojętne, jak się toczy życie cywilne, a szczególnie gospodarcze. — Wszak organizacja państwa i narodu musi być tak postawiona, aby na wypadek konieczności obrony przed nieprzyjacielem, naród w armii, ujawnił najwyższe i najszybsze napięcie swych sił fizycznych, technicznych, materialnych i moralnych.”

„Skoro program deflacyjny ma być

nadal realizowany — kończy swój artykuł „Depesza” — i to przez grupę pułkowników w cywilu to widocznie i czynniki wojskowe chcą się przekonać o jego skuteczności. Słyszemy

że tym razem okres deflacyjny ma się szybciej zakończyć, aby, gdy zawiędzie, ustąpić miejsca innemu programowi.”

Sejm śląski już obraduje

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie według nowej ordynacji

Katowice, 25. 9. Wczoraj popołudniu odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowego sejmiku śląskiego, złożonego z 24 posłów. O godz. 16,15 wojewoda dr. Grażyński otworzył imieniem rządu posiedzenie sejmiku, odczytując dekret Prezydenta o zwołaniu sesji.

W ciągu swego przemówienia wojewoda podkreślił, że trzeba będzie

walnie rozprawić się z pozostawioną przez zaborców nędzą materialną i nie domaganiami kultury duchowej.

Po przemówieniu wojewody zaproszony został najstarszy wiekiem poseł Fr. Urbańczyk do objęcia przewodnictwa.

Po przyjęciu przez izbę porządku dziennego, przewodniczący odczytał wnioski posła Grzesika w sprawie

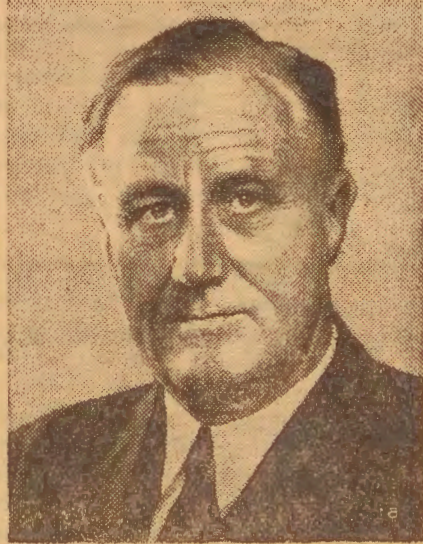
Rocznica bitwy pod Marną

Paryż. Stowarzyszenie „Croix de Feu” ogłosiło dłuższy komunikat o przebiegu zorganizowanych zebrań, celem uczczenia rocznicy bitwy nad Marną. W zebraniach tych miało wziąć udział ogółem 75 tys. członków organizacji. Na zgromadzeniu w Meaux przemówił plk. de la Rocque.

Prezydent Ameryki zachwiany

Ludność w poszukiwaniu nowych kandydatów

Waszyngton, 25. 9. Wobec zbliżającej się kampanji przygotowaw-



Prezydent Roosevelt.

czej do wyborów prezydenta St. Zjednoczonych, w kołach politycznych zaczynają ujawniać się tendencje do grupowania konserwatywnych żywiołów nieprzychylnie usposobionych do polityki prezydenta Roosevelta.

Grupa profesorów uniwersytetu proponuje, by stronnictwo republikańskie przeciwstawiło prezydentowi Rooseveltowi kandydaturę Henryka Forda, który dawniej był demokratą, a do partii republikańskiej przeszedł po objęciu władzy przez Roosevelta.

Henryk Ford jest zaciekle przeciwnikiem polityki Roosevelta. Na stanowisko wiceprezydenta wysuwany jest wpływy członek stronnictwa demokratycznego Levis Douglas, który zwalcza program finansowy Roosevelta. Republikański komitet narodowy jednakże prawdopodobnie nie zgodzi się na kandydaturę Forda.

Wczoraj o godz. 9-tej rano

M-S. „Pilsudski” dopłynął do Nowego Jorku

Warszawa, 25. 9. Nowy polski transatlantyk M-S „Pilsudski” przybył do New Yorku 24 bm. o godz. 9 rano. Przyjazd nastąpił w przewidzianym czasie, co potwierdza doskonałą konstrukcję nowego statku, który w pierwszej swej podróży przez ocean łatwo osiągnął przepisana szybkość, pomimo niebytych sprzyjających warunków atmosferycznych. Statek przybył do

nowej przystani Tow. Gdynia — Ameryka, Linje Żeglugowe S. A. w Hoboken, witany entuzjastycznie przez oczekujące go tłumy, złożone w znacznej części z Polaków, którzy przybyli z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych na uroczystość powitania nowego statku. M/S „Pilsudski” pozostanie w New Yorku do dn. 29 b. m.

Straszliwa tragedia na morzu

London. — Z Halifax donoszą: Na wybrzeżu Nowej Szkocji w pobliżu miejscowości Judique łódź wyrzuciła na bryg łódź ratunkowa, w której znaleziono 7 marynarzy zupełnie wyczerpanych. Sześciu z nich już nie żyło, siódmy zaś wkrótce potem zmarł.

Na podstawie melnych i urywanych

objaśnień umierającego marynarza zdolano ustalić, że łódź ratunkowa należała do załogi niewielkiego parowca, który uległ w czasie burzy katastrofie opodal przylądka Cap Breton. Parowiec zatonął, a łódź ratunkowa kilka dni rzucała przez fale, zdolna się utrzymać na powierzchni nadludzkim wysiłkiem marynarzy.

zmian w regulaminie sejmowym.

Najważniejsze zmiany regulaminu są następujące: Izba wybiera 2 wice-marszałków (poprzedni sejm 4) i 4 sekretarzy (poprzedni sejm 8). Pobory miesięczne wynosić będą 600 zł. (dawniej 900 zł). Poseł, wykluczony przez sejm z posiedzenia, traci pobory jednomiesięczne. Wreszcie mówca proponuje nowy artykuł, iż sejm powołuje sady honorowe. Po przyjęciu zmian, nastąpił wybór marszałka sejmiku. Wybrano 21 głosami przy 3 czystych kartkach posła Karola Grzesika.

Następnie wybrano dwóch wice-marszałków: dr. Włodzimierza Dąbrowskiego i Alojzego Kota. Z kolei wybrano sekretarzy, poczem przystąpiono do wyboru członków rady wojewódzkiej, którymi zostali ks. Grimm, Długiewicz, Schefer, Tomanek i Balczer.

Oskarżony rzucił krucyfiks

Lwów. — Wczoraj w czasie rozprawy przeciwko kaszarsowi Pawełkiewiczowi w Tarnopolu, oskarżony rzucił w stronę sędziego krucyfiks, lecz na szczęście chybił. Bandyta skończył w kajdany i osadzono w więzieniu.

Wybuch pocisku

Praga. Jeden z żołnierzy manipulując pociskiem armatnim, spowodował wybuch, wskutek którego 1 żołnierz zginął na miejscu, a dwóch zostało ciężko rannych.

Do Palestyny

Warszawa. W październiku, według planu ustalonego przez władze administracyjne ma wyjechać do Palestyny 3 tysiące osób.

Tajne obrady w Genewie

Genewa, 25. 9. Komitet pięciu Rady Ligi Narodów odbył we wtorek przed południem dwugodzinne posiedzenie, na którym przyjął sprawozdanie dla Rady Ligi Narodów w sprawie fiaska pertraktacji, mających na celu zażegnanie konfliktu włosko-abijskiego. — Sprawozdanie ma być wkrótce opublikowane. Przepuszczalnie Rada Ligi Narodów zbierze się dopiero w czwartek, celem zaznajomienia się z treścią sprawozdania i zajęcia odpowiedniego stanowiska. Na tem posiedzeniu mają również zapisać dezyjze co do dalszego postępowania. Sądzą jednak, że na posiedzeniu czwartkowym nie zapadnie jeszcze ostateczna decyzja. W sprawie tej ma się odbyć we środę kolejne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Zjazd Historyków we Wilnie

Wrażenia z zjazdu - Wileńskie pamiątki - Echa obrad - Nasze, kochane Wilno

Leszno, dn. 25 września 1935.
Każde miasto skupia w sobie wy- silki swych najdzielniejszych obywateli, skierowane ku udoskonaleniu miasta w sposób najlepiej odpowiadający, potrzebom duchowym całych pokoleń. Praca ta nadając wspólnemu dziełu cechy odrębne, wytwarza indywidualny charakter miasta. Im duch bogatszy tem większe wyciska piętno fizjognomji miasta. Bywają miasta banalne, bez wyrazu, bywają i takie, które za serca chwytają swą rzewną melodją. Miasta takie o bogatej przeszłości posiadają dziwną, nieuchwytną, a jednak przemawiającą do duszy turysty atmosferę. Każde z takich „uduchowionych” miast posiada niejako ton zasadniczy. Inne uczucia budzi w nas np. Kraków, a inne bohaterstwo Lwów, inne też stoleczna Warszawa. Pośród miast polskich Wilno posiada również swój własny charakter, jest pieśnią entuzjazmu, sięgającego w ekstazie aż po krańce wszechświata w Improwizacji III części „Dziadów”. Ten zasadniczy pierwiastek ducha polskiego zamieszkał w murach Wilna od Ostrej Bramy poprzez strzeliste wieżycy kościoła św. Anny, poprzez krąg arkadowe Akademii aż po majestatyczne, przepiękne kolumny Katedry. Ziemia Wileńska dała Polsce Kościuszkę, i Traugutta; ona wydała Filaretów z Mickiewiczem na czele. I dziś jeszcze mimo klęski pożarów i mimo barbarzyństwa najeźdźców, Wilno budzi uczucie entuzjazmu, potrafi przemówić do duszy każdego Polaka. Wsłuchując się bacniej w dziejącą pieśń Wilna spostrzeżemy inne jeszcze nuty. Dochodzą nas echa miłowania Zygmunta Augusta i Barbary, tony porywających kazań Skargi, zgłuszony jęk ofiar mordowanych przez Murawjewa. Ta druga melodia — pieśń męczeństwa Wilna kończy się jednak w radosnych akordach: „Jeszcze nie zginęła”. Narzędziem muzycznym, wygrywającym tę pieśń wieków są mury, budynki i gmachy państwowe.

W dniach od 17—20 września br. Wilno gościło uczestników VI Zjazdu

Historyków Polskich, który tym razem za tło swoich obrad obrał sobie to piękne miasto. Gości z całej Polski witali historycy wileńscy z ks. prof. Wilanowskim i prof. Kościalskim na czele. Zjazd ten to przegląd pięcioletniej pracy historyków polskich. Wśród nazwisk głośniejszych w całej Polsce, jak Zakrzewski, Bujak, Semkowicz, Kutrzeba, Konopczyński, Halecki, Handelsman, nie brak także historyków poznańskich, wymienię tylko prof. Tymienieckiego, Skalkowskiego, Rutkowskiego i Knapowską. W rozwoju każdej nauki konieczna jest styczność osobista i dlatego w pięć lat po zjeździe warszawskim około 600 uczonych i studentów zjechało się ponownie, tym razem w Wilnie. Otwarcie Zjazdu, które nastąpiło 17 bm. o godz. 10-tej w sali Śniadeckich, zaszczyteli swą obecnością min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz, min. Prystor, gen. Żeligowski, duchowieństwo z metropolitą Jalbrzykowskim na czele oraz naczelnicy władz miejscowych. Zjazd otworzył dłuższą przemowę na temat dziejowego znaczenia Wilna i Litwy dla Polski, prof. Zakrzewski. Uroczystość otwarcia, transmitowało radio polskie na wszystkie rozgłośnie. Wniosek prof. Zakrzewskiego, by na prezesa Zjazdu wybrać prof. Kutrzebę, przyjęto burzliwymi oklaskami. Nowoobрани przewodniczący wygłosił przemówienie o rozwoju nauki historycznej w Polsce

od ostatniego Zjazdu w Warszawie. Zkolei następowaly przemówienia min. Jędrzejowicza, rektora uniwersytetu St. Batorego i prezydenta m. Wilna oraz przedstawiciela uniwersytetów. — Uroczystość inauguracyjną zakończył dyr. Kolankowski, odczytem o stosunkach Jagiellonów do unji polskoliteńskiej. Następnie uczestnicy Zjazdu zwiedzili wystawę dyplomów, rękopisów i ksiązek, dotyczących Litwy, w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Tegoż dnia popołudniu rozpoczęły się obrady sekcji naukowych (razem było ich 6: sekcja polityczna, prawna, społeczno-gospodarcza, kultury, historii starożytnej oraz nauczania historii.) Największą frekwencją cieszyła się sekcja polityczna, poświęcona historii Litwy. Raut wydany przez wojewodę w Pałacu Reprezentacyjnym zakończył pierwszy dzień Zjazdu.

W dniu następnym obok dalszych obrad w poszczególnych sekcjach, delegaci Zjazdu oddali hołd Lelewelewi przez złożenie wieńca na jego grobowcu, na cmentarzu Rossa oraz Sercu Pierwszego Marszałka Polski. Uczestnicy Zjazdu byli także obecni przy otwarciu Archiwum Państwowego. — Wieczorem Teatr Miejski bawił nas bezinteresownie wesołą komedją. W trzecim dniu Zjazdu toczyły się dalej obrady. Namienne dyskusje ucichły po południu na czarnej kawie, którą JM. Rektor U. S. B. podejmował go-

Niemieckie alarmy o Kłajpedę

Specjalne zebrania w całej Rzeszy - Pogrozki pod aresem Litwy

Berlin, 25. 9. W całych Niemczech odbywały się wielkie antylitewskie manifestacje, zorganizowane w ramach „Dnia Niemczyzny” przez Związek Niemców Zagranicznych. W Berlinie przemawiał wiceprezes związku Steeg, który z naciskiem wskazał, że t. zw. „zagadnienie kłajpedzkie” wysunęło się dziś na czoło polityki niemieckiej. Kwestja ta posiada znaczenie europejskie, a nawet międzynarodowe, anormalny stan, stwo-

rzonny przez Litwę, jest nie do utrzymania.

Na zgromadzeniu w Hamburgu przemawiał kierownik związku dr. Steinacher, oświadczając m. in., że jeżeli mocarstwa gwarancyjne uskarżają się, iż Niemcy wnoszą niepokój w życie świata, to ze strony Rzeszy odpowiedzieć można, iż nie jest winą Niemiec, jeżeli Kłajpeda, od wieków kraj niemiecki, oderwana została w r. 1919 od matczynej.

ści. W piątek w południe nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

Historycy polscy dziękowali za gościnne przyjęcie tym, którzy starali się im pobyt w Wilnie uprzyjemnić i udogodnić. Nazajutrz rano zegnaliśmy Wilno. Część uczestników w drodze powrotnej odwiedziła Grodno.

W chwilach wolnych od obrad przeżywając wędrówkę po ulicach i zaułkach Wilna jako pielgrzymkę przez stulecia minione, zbliżyliśmy się do wielkiej, świetlanej przeszłości, by z niej czerpać siły na przyszłość. Na tem polega czar, jaki wywiera na nas przeszłość. Zwiedzając Wilno i mieszkając w niem kilka dni, poddał się jego urokowi i umiłowaliśmy je, bo poznać Wilno, znaczy pokochać je na zawsze.

Wiesława G.

Ciągnięcie pożyczki inwest.

Warszawa. Ciągnięcie drugiej serji obligacji nowej pożyczki inwestycyjnej rozpocznie się w ministerstwie skarbu w dniu 5 października. Potrwa ono przez 4 dni. W pierwszym dniu ciążenia wylosowana będzie główna wygrana w kwocie 500 tysięcy zł.

48 osób zwolniono z Berezy

Jak donosi poniedziałkowe „Dziło”, ub. soboty zwolniono z Berezy Kartuskiej 48 internowanych, w tem 38 Ukraińców. Pośród zwolnionych 16 osób przebywało w Berezie Kartuskiej przez 15 miesięcy, 2 przez 12 miesięcy, 4 przez 11 miesięcy, 2 przez 10 mies., 3 przez 9 mies., 1 przez 6 mies., 1 przez 4 mies., 2 przez 3 mies., 3 przez półtora mies., 1 przez 3 tygodnie.

„Dziło” wymienia jedynie nazwiska zwolnionych Ukraińców i nie podaje, ile osób pozostaje jeszcze w obozie izolacyjnym.

Katastrofa lotnicza

Paryż. Paryskie wydanie „New York Herald” donosi z Monachjum, że w ubiegły wtorek pod Bergen w Alpach bawarskich zginęło w wypadku samolotowym 6 oficerów niemieckich i pilot.

Katastrofie uległ samolot wojkowy, wiozący z manewrów oficerów niemieckich. Wypadek nastąpił w nocy. Wiadomość o tem nadeszła do Monachjum dopiero wczoraj.

MAURYCZY JOKAJ.

„Bogaci nędzarze”

2

Powieść.

Z wysuniętym przed lokomotywą pługiem, wśród huku i sapania wjechał pociąg na stację. Wagony nurzały się w kłębach obłoków śniegu, ale obok pługa tuż, tuż przed lokomotywą pędzi truchtem niewielki pies w czarne i białe łaty, jakby to on prowadził cały pociąg. Czasami tak blisko lokomotywy, że go potrącają sztaby wysuniętych latarni, wtedy uskoczy w bok, ale mimo to z szyn nie zjeżdża — Czuwaj, pies zwrotniczego.

Pociąg składa się z lokomotywy, tendra, z węglem, i wodą, do którego przyczepiony jest wagon, napchany robotnikami i jeszcze jednego wagonu, w połowie żółtego, w połowie zielonego. Wagony towarowe widocznie pozostawiono gdzieś po drodze.

Detektyw zajrzał do przedziału pierwszej i drugiej klasy, z których okien padał blask lamp na peron. Jeden i drugi był pusty.

— Coż to, nie macie dziś podró- znych? — zapytał konduktora.

— Djabła tam mamy!

— Gdzież pozostali?

— W piekle, w Hatvanie!

I pędzi dalej, aby otworzyć tymczasowe więzienie robotników. Wszyscy oni w liczbie coo około trzydzie-

stu mają z sobą szufle żelazne.

Poczuwszy się na wolności, robotnicy prostą drogą idą do szynku, by tam ogrzać się nieco.

Teraz zkolei detektyw zwraca się do drugiego konduktora, który otwiera drzwi przedziału klasy trzeciej. — Ten już jest rozmowniejszy, ale za to trudno go zrozumieć, bo ma głos zachrypły, jak popsute organy.

— Pasażerowie pierwszej i drugiej klasy, dowiedziawszy się w Hatvanie: że śnieg zawiał zupełnie drogę wołeli tam pozostać. Chcą poczekać, jak mówili, aż pociąg mieszany utworzy cokolwiek droge, a jutro rano przybędą pociągiem szybkim. Pasażerowie trzeciej klasy przyjechali z nami.

Na tych więc zwróciła się teraz cała uwaga agenta policyjnego.

Naprzód wysiadł z wagonu Słowak, obwieszony wieńcem kwiczołów przez ramię. Potem zwolna wytoczyła się z drzwiczek wagonu jakaś dama o wybujałych kształtach, cała poowijana w niezliczoną ilość wielkich chustek i szalów. Młodsza jakaś postać niewieścia podawała jej następnie różnorodnego kształtu kosze, pokrywane starannie. Kiedy detektyw zbliżył się nieco, przekupka wpadła na nie-

go z groźną przestroga, by jej nie przewracał czasem koszyków, bo w nich są jaja. Nakoniec, kiedy wszystkie kosze były już wyjęte, wysiadła i młodsza kobieta z wagonu. Płaszcz miała na sobie szary, z grubego sukna, na głowie wielką chustę kraciałą, a pod tem twarz, owiniętą jeszcze czarną chusteczką jedwabną. W jednej ręce trzymała małą dość zniszczoną już ręczną walizkę, w drugiej koszyczek, pod pachą zaś parasol.

Detektyw, powróciwszy na peron, zaczął tupać silnie nogami o ziemię — z gniewu, czy też może tylko dla otrzepania śniegu z butów. Potem podszedł do policjanta.

— Osoba, na którą mieliśmy mieć oko, pozostała widocznie z resztą podróznich w Hatvanie i przybędzie jutro dopiero rannym pociągiem pospiesznym, jeśli wogóle przybędzie. Wstąpię teraz na chwilę do szynku, spróbuję, czy mi się nie uda dowiedzieć czegoś od robotników. Kto wie, może coś będą wiedzieć? Ty możesz tu pozostać.

— Dziękuję za taką łaskę!

Kiedy przekupnie opuścili peron, urzędnik stacyjny kazał pogasić zewnętrzne latarnie gazowe. Na tę noc nie sygnalizowano już żadnego pociągu. Następnie złuzował Adama Kapora na dwadzieścia cztery godziny i sam udał się na spoczynek.

Peron opróżnił się całkowicie.

Ale nie! Nasza młoda podróżniczka siedziała wciąż jeszcze na ławce, kryjąc obie ręce pod grubą chustką. Nie miała nawet mufki.

Nikt nie zauważył jej obecności. Czuwaja, który podszedł do niej i zaczął ją obwąchiwać.

Dziewczyna pogłaskała go po głowie i pieszczotliwie przemówiła do niego: „Piesku, poczciwy piesku!”

Czuwaj wyciągnął wszystkie cztery łapy przed siebie i krótkim ogonem zaczął w szybkim tempie uderzać o ziemię, poczem szczełnął na znak zafiania i sympatji. Następnie uskoczył w bok i pobiegł do swego pana.

Niebawem na peronie rozległy się ciężkie kroki. Blask latarni rzucał czerwone światło przez mglisty obłok śnieżnej zadymki. Był to złuzowany zwrotniczy ze swym psem.

Postać jego stanął jeden wielki kozuch, z całej twarzy widać było jedynie wielkie, sumiaste wąsy, z których zwisały się sople lodu. W jednej ręce trzymał chorągiewkę sygnałową, w drugiej latarni, gestą drutem oplecioną.

Kiedy mijał ławkę, pies znów dwukrotnie zaszczekał wesoło, jakby na kogoś znajomego więc Kapor spostrzegł, że ktoś siedzi na ławce. Stał i zwrócił światło latarni na twarz dziewczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niezbędne reformy podatkowe

Skazujący wyrok Sądu karnego zakończył sprawę nadużyć popełnionych przez kilku urzędników podatkowych na terenie krakowskiego I. II. urzędu skarbowego. Zasłużoną karę poniosą bezpośredni sprawcy tych nadużyć, zastanowić się jednak wypada, czy na tem tylko winna zakończyć się ta przykra i dla społeczeństwa i dla administracji skarbowej sprawa. Zwrócić musi uwagę przedewszystkiem fakt, iż w niezbyt długim stołunkowo okresie czasu mieliśmy na terenie samej tylko zachodniej Małopolski dwie na tak wielką skalę zakrojone afery w urzędach podatkowych.

Nie będziemy tu omawiać różnorodnych przyczyn, które złożyły się na stworzenie warunków dla zaistnienia tych rzadko dawniej zdarzających się nadużyć, a więc niezwalniania urzędników doświadczonej, o dużej ilości lat służby a przyciśnięcia na ich miejscach ludzi młodych dobiegających pod kątem widzenia specyficznych względów, wreszcie sprawy niedostatecznego wyposażenia pracowników, co także w wielu wypadkach odegrało swą rolę. Zamierzamy natomiast zwrócić uwagę na skomplikowaną manipulację biurową urzędów skarbowych, co uniemożliwia poprostu podatkownikowi kontrolowanie w każdej chwili uskuteczonych już wpłat i wyszających jeszcze należności podatkowych.

Gdy dawniej podatek, pragnąc do wiedzieć się o tem, co już zapłacił a ile jeszcze jest winien, zgłosił do urzędu podatkowego z kwitami — można było bez najmniejszych trudności w ciągu paru minut ustalić na podstawie jego konta w księgach, jaki jest końcowy stan należności. Dziś nawet mimo posiadania kwitów, ustalenie takiej wymagalnej sumy konfesyjnej i zmudnych obliczeń, gdyż wpłaty nie figurują pełną kwotą, ale porozbijane są między liczne rubryki i pozycje. Jeżeli zaś w dodatku płatnik nie przechowuje kwitów, wówczas sytuacja jest nierównie więcej skomplikowana. Wszystko to utrudnia wysoco przepro-

wadzenie kontroli przez samych podatników, a ta właśnie kontrola jest jak wiadomo najskuteczniejsza i najlepiej chroni interesy zarówno płatcy podatku jak i skarbu państwa. Skomplikowany system biurowości podatkowej — na co słyszy się powszechnie skargi — jest jednym z tych powodów, że jeśli trafi się nieuczciwy urzędnik, — może łatwiej uprzedzić przez długi czas manipulacje prowadzące do sprzeniewierzenia skarbowych funduszy. Uproszczenie tej biurowości, będzie zatem jednym z ważnych środków zapobiegawczych nadużyciom.

— 0 —

Rynek konserw

W ciągu sierpnia br. [w] produkcji konserw rybnych nie zostały większe zmiany. Zapasy szprotów w ołtarze są w rb. mniejsze, aniżeli w tym samym okresie r. ub. Powodem tego są ciągłe przerwy w połowach ryb, wynikające z zależności od zmian atmosferycznych.

Produkcja konserw owocowych i jarzynowych prowadzona jest intensywnie ze względu na okres sezonowy. Pomidory w roku bieżącym pod względem jakościowym jak i ilościowym wykazały znaczną poprawę zwłaszcza na Wołyniu, który w tym roku po raz pierwszy wystąpił na rynku ogólnokrajowym, wysyłając nadwyżkę swych zbiorów do sąsiednich części Polski.

Konkurencja zagranicznych chusteczek

Polscy producenci bawełnianych chustek do nosa odczuwają w dalszym ciągu konkurencję produkcji zagranicznej, a w pierwszym rzędzie czeskosłowackiej i angielskiej. Konkurencja ta dotyczy głównie lepszych gatunków chustek. Tańsze natomiast gatunki, produkowane w Polsce w cenie do 2 zł. za tuzin, nie natrafiają już na konkurencję zagranicy.

Zaznaczyć jednak należy, że wy-

Rozwój transakcyjnych fikcyjnych we włókiennictwie

Przeprowadzane obecnie wymiary podatku dochodowego na terenie Łodzi ujawniły silny wzrost transakcyjnych fikcyjnych we włókiennictwie. — Chodzi tu w głównej mierze o przedsiębiorstwa niezobowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych. Firmy takie przeprowadzają olbrzymie transakcje na nazwiska różnych osób, nieposiadających żadnego majątku, a więc osób, wobec których wszelka egzekucja z tytułu należności podatkowych jest zgóry wykluczona. Osoby takie otrzymują kilkadziesiąt złotych tygodniowo i wykupują na swoje nazwiska patenty, za którymi kryją się właściciele kupcy. W ten sposób olbrzymie kwoty obrotów stają się zupełnie nieuchwytnie dla opodatkowania, co narzuca skarb państwa na poważne straty. W Łodzi istnieje cały szereg osób, utrzymujących się z tego procederu.

— 0 —

Obroty na urzędowej giełdzie pieniężnej

W sierpniu br. na oficjalnej giełdzie pieniężnej w Warszawie zawarto ogółem 2602 transakcji na sumę zł 45.531.7 tys. — Największą liczbę transakcji zawarto w dziale papierów procentowych, następną w dziale dewiz, wreszcie akcji. Suma obrotów dewizami wyniosła 40.660.8 tys. zł.

— 0 —

Zagadkowy „Matador“

Na rynku pojawiły się ostatnio atramenty i laki z marką „Matador“ — Kraków, oraz ołówki „patentowe“ i złota pióra, które, jak głosi reklama, — stanowią „cud techniki“ i mają służyć nabywcy „na całe życie“. Szczególniej Poznańskie i Pomorze zarzucone jest ulotkami i plakatami „Matadora“.

Na jak długo lata „Matador“ ołówek „całe życie“ nabywcy jego wiecznego pióra nie wiemy. Należałoby go o to zapytać, by nie ryzykować zbyt przedkiego pożegnania się z tym padłem pióru. W każdym razie mamy wrażenie, że „Matador“ zbyt wiele obiecuje, bo „patentowe“ wszystkie ludzie umierają w dzieciennych latach, lecz przeciwnie żyją i choć żyć trochę dłużej.

Ulotki „Matadora“ noszą tytuł „cud techniki“, natomiast przy podpisie niema siedziby przedsiębiorstwa. Powiedziane jest tylko „Matador“ — Fabryka. Gdzie więc jest fabryka tych „cudów techniki“?

Ze marka „Matador“ nie jest marką polską, o tem wszyscy wiemy. Natomiast żaden kupiec ani nabywca nie wie, czy jest w Polsce fabryka „Matadora“, której w wyrobieniu atrament do złotych piór, samobiałe atrament do czerek i „patentowe“ ołówki?

„Matador“ winien na swoich etykietach, jak również i reklamach oznaczać, jakiej wytwórni sprzedaje atrament i lak. Wiemy o tem, że nie swojego wyrobu. Więc poco udawać producenta, gdy się nim nie jest, a swoją marką zagraniczną pokrywać niewiadomego pochodzenia atrament i lak?

— 0 —

Wartość produkcji

Drobny, lecz bardzo ciekawy przykład, jak gospodarstwo polskie uwalnia się od zbędnego przywozu z zagranicy, dającego się zastąpić wyrobami fabryk własnych i to zarówno w dziedzinie surowców jak i wyrobów gotowych.

Do wyrobu pasty do obuwia używano się dawniej do 95 proc. surowców zagranicznych, reszta tj. około 5 proc. pochodziła z fabryk polskich. Dziś sprawa przedstawia się dokładnie naodwrot, gdyż w produkcji tej stosuje się obecnie około 95 proc. surowców polskich, drobna reszta przypada na import. Informuje nas o tem jeden z przemysłowców techno-chemicznych który oświadczył:

„Prawdziwą rewolucją gospodarczą nazwać możemy przełom, jaki dokonał się w dziedzinie surowców, potrzebnych do produkcji pasty do obuwia, zaprawy do podłóg i różnych środków do czyszczenia. Dawniej używaliśmy francuskiej terpentyny, angielskiej blachy, niemieckich wosków fińskijskiej tektury i także niemieckich barwników czy drukarskich farb do tektury. Przywoziliśmy łącznie z zagranicy 95 proc. surowców, a więc niemal wszystko.

Dziś używamy polskich surowców terpentyny drzewnej z ziem wschodnich, śląskiej blachy z Huty Batory, wileńskiej i poznańskiej tektury, bożystawskich wosków i barwników ze Zgierza.

A przecież wartość produkcji naszej branży sięga poważnej sumy dwudziestu milionów zł. rocznie i niemal całą tę sumę przemysł nasz pozostawia obecnie w Ojczyźnie.“

Obowiązkowa służba pracy

Berlin. Dnia 1 października wejście w życie ustawa o obowiązkowej służbie pracy na terenie Rzeszy.

180 tysięcy ochotników, którzy odbyli jednoroczną służbę w kadrach pracy ustępującej miejscy rocznikowi 1915, który po przejściu półrocznej służby pracy wstąpi do szeregu armji.

FELJETON „GŁOSU“

JAGUSIA

(Nowela).

W Skrótownie mało kto interesował się Jagusią. Chodziło sobie to biedactwo po świecie nikomu niepotrzebne, obnosiło po zakurzonych drogach lichą sukieneczkę i spierzchnięte od wiatrów, czerwone nogi.

Jagusnia nie była zebrawką, chociaż żyła z miłośnikami ludzkiego. Nie działa jej się też źle. Charakter już miała taki, że w najgorszej biedzie zawsze była roześmiana, a głód potrafiła znosić całymi tygodniami. Gdyby chciała, mogłaby przecież, jak inni nędzarze, chodzić od chałupy do chałupy, cośnieco kupić, przynajmniej w niedzielę ludzi na cmentarzu kościelnym lachmanami nie straszyc.

Ale nie chciała. Legowisko urządziła sobie Jagusia w szopie od siana na Antosikowym polu. Nie było tam wspaniale. Trochę słomy i kuferka, wspaniała po prostu matka, w którym znajdowały się chronione różne niepotrzebne nikomu graty. To wszystko.

Bo ludzie skrótownicy, jeżeli który z nich czasem myślał o Jagusi, nie wyobrażali sobie coś więcej niż to, co można oczami zobaczyć.

A jednak w szopie na polu Antosi-

kowem było coś jeszcze prócz słomy i kuferka.

Było szczęście.

— Czegóż się śmiejesz głupia? — pytały baby, widząc wiecznie wyszczerzone zęby Jagusi.

— A bo mi dobrze! — odpowiadała.

Spluwały za nią z oburzeniem. Bo jakże! Nędza ludzi gniecie, komornik ze wsi nie wychodzi, cztery chałupy się spaliły w ciągu miesiąca, a ta się śmieje! To chyba mogło Jagusie tłu maczyć, że była głupia.

Spożądłku przeganiano Jagusie ze wsi, bo drażniła wszystkich swoim ciągłym śmiechem, nie pasującym zupełnie do wychudłej i niezawsze czystej twarzy, ani do straszliwych lachmanów. W dodatku nie widywano Jagusi w kościele.

— Djabeł ją widocznie opętał! — mówiono.

A tymczasem w niedzielne poranki, gdy wystrojone kobiety klęczały u stóp Chrystusa w kościele, wychodziła Jagusia przed drzwi i rozprostowawszy ramiona spoglądała na szerokie żytne lany aż pod siniejącą dalekość widnokręgu.

— To Bóg — myślała — stworzył ten cały świat. To Bóg... Pięknie tu. Uklęknie se w zbożu i podziękuje, że tyle kłębna naokoło słońcem odmalował, że mnie, głupią Jagusę stworzył... —

Taka już była ta Jagusia.

Aż pewnego razu w karczmie pobłą się Włodek od kowala z Balicowym Stachem. Ot, zwyczajnie. Zaczęło się od kieliszka, potem wzięli się za krzesła, aż wreszcie krew się połala. Nie była to we wsi nowość, toteż niewiele się przyjmowano, że Stachowi oko w bójce wybito. Wielki to był elegant i wszystkich pannom głowy zawracał, śmiali się więc ludzie z niego, że już żadna dziewczyna nań nie spojrzy.

Przechodziła właśnie drogą głupia Jagusia. Śmiała się do siebie, jak zawsze, bo jej w sercu coś radośnie grało. Na widok zabiegowiska naigrającego się z pobitego parobka, zatrzymała się i ona. Ale plów jej oczy nie ożywiły się iskrą śmiechu.

Tutaj stała się krzywdą człowiekowi.

Mniejsza z tem, jaki on był i czy był winien. Ale przecież Bóg mu dał oczy, żeby cuda, stworzyć przez Niego, żeby podziwiać. Jakże prawe pozwolilo ludziom na wydarcie chłopcu tej możliwości?

Nie smucila się Jagusia gdy kłęska pożarów spustoszyła wieś. Nie smucila się, gdy ludzie umierali wprost z głodu, a srogi przednówek ani kęsa chleba czy ziemniaka nie udzielił.

Ale teraz, na widok krzywdy, wyrządzonej człowiekowi przez człowieka, w jasnym oczku dziewczyny z Antosikowej szopy zabłyśły łzy.

Taka już była ta Jagusia.

Wiadomości z Wielkopolski

JUTROSIN

Jarmark na konie, bydło i świnię odbędzie się w tut. mieście we wtorek, dnia 1-go października 1935 r.

GOSTYŃ

Tragiczny wypadek. Tragiczną śmiercią zginął leśnik Paweł Pollok z leśnictwa Czerwona Róża, w pow. gostyńskim. Sp. Pollok wyjechał rano rowerem do lasu, mając przez ramię przewieszoną nabita fuzję. Na wyboistej drodze leśnej Pollok spadł z roweru, przyczem fuzja wypaliła samoczynnie, a cały ładunek ugodził nieszczęśliwego leśnika w bok w pobliżu serca, powodując natychmiastowy zgon.

KOSTRZYN

Śmierć dziecka. W poniedziałek o g. 8,45 poniósł śmierć pod kołami wozu ciężarowego 11-letni synek listonosza Dołąty. Chłopiec jadąc na rowerze, został pochłonięty przez rówieśnika i wpadł pod wóz; naładowany zbożem. Wozem powoził syn gospodarza Meyera z Kostrzyna. Wypadek był tem bardziej wstrząsający, że matka zabitego znajdowała się właśnie w pociągu i udawała się z pielgrzymką do Częstochowy. Doniesiono jej o tem w wagonie, który niezwłocznie opuściła.

MOGIŁNO

Wykopaliska. Na terenie wioski Sedowo, oddalonej o 10 km. od Mogiła, kierownik tamt. szkoły powszechnej p. Władysław Szyperliński odkrył dwa groby przedhistoryczne, w których znajdowały się dobrze zachowane naczynia. O swem odkryciu p. Szyperliński zawiadomił ekspedycję wykopaliskową uniwersytetu poznańskiego, zatrudnioną w głośnym już dzisiaj Biskupinie pod Znamem. Z ramienia jej przybył do Sedowa p. mgr. Fitzke, który stwierdził, że odkryte wykopaliska są grobami szkieletowymi z epoki kamiennej (4000—2000 lat przed Chrystusem), zaś znalezione naczynia należą do kultury ceramiki wstęgowej, kłutej.

SWARZĘDZ

Służąca a żydzi. Zatrudniona u pp. Rosenfeld (Żydów) służąca Z., nie otrzymując od dłuższego czasu pensji, skradła Żydom pierzynę i poszła w świat. Na domieszczenie Żyda, wdrożono poszukiwania i przytrzymała ją pod Kostrzynem i sprowadzono do komisariatu w Swarzędzu celem spisania protokołu. Zeznała ona, że za zarobione pieniądze, których nie otrzymywała, rmuszona była zabrać pierzynę, zeznała również że Żydówka utrzymywała stały kontakt z niej. Wojciechowskiem, zatrudnionym w firmie K. Brodowski, żelazo i materiały budowlane, który okradał swego szefa, odnosząc skradzione rzeczy do Żydówki. Na wskazane miejsce udała się policja i znalezione przedmioty obłożała aresztem. Dalsze dochodzenia w toku.

OBORNIKI

Wykolejenie. W czasie przetaczania wagonów na bocznicy reżni miejskiej wykołało się wskutek pęknięcia szyny parowóz. Ofiar w ludziach nie było.

ŻNIN

Żydofil. Żyda do Żnina wpuścił znany obywatel p. Strzyżewski, który wydzierżawił swój pięknie położony przy rynku skład Żydom. Dzięki p. Strzyżewskiemu Żnina wzbogacił się o jedną rodzinę żydowską i otrzymał drugi sklep żydowski. Społeczeństwo żnińskie będzie wiedziało, jak się ma ustosunkować do nowoofortanego sklepu.

ZBĄSZYŃ

Z Sądu. Sąd grodzki w Zbąszyniu rozpatrywał sprawę niejakiej Basi Frohmenberg, oskarżonej o usiłowane przemyślenie i uchylenie się od opłaty celnej towarów pochodzenia zagranicznego, jak jedwab, tkaninę jedwabną itp., które to przedmioty wykrył urząd celny w Zbąszyniu przy osobistej rewizji. Sąd skazał Frohmenberg na 200 zł grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 20 zł oraz orzekł konfiskatę przemyconego towaru na rzecz skarbu państwa. Za kradzież drzewa na szkodę p. Wierzechowskiego, właściciela mająt-

ności Stefanów, skazał sąd Mikołaja Dure ze Zbąszynia na tydzień aresztu bez zawieszenia.

GRODZISK

Wyroki sądowe. Sąd grodzki na rozprawach w dniu 17. bm. skazał szajkę złodziei rowerowych i to: Fr. Modera bez stałego zamieszkania, za kradzież roweru na 6 miesięcy więzienia, Jana Dudziaka z Grodziska za pomoc w kradzieży na 6 miesięcy więzienia, prócz tego za paserstwo na 6 miesięcy więzienia i 30 zł grzywny z zamianą na miesiąc więzienia oraz za paserstwo roweru ponownie na 6 miesięcy więzienia i 30 zł grzywny z zamianą na miesiąc więzienia. Edmund Pilec z Żabikowa za kradzież roweru na 6 miesięcy więzienia. Czesław Kaźmierowski z Grodziska za przerabianie roweru na 6 miesięcy więzienia i 30 zł grzywny lub jeden miesiąc aresztu. Moder, Dudziak i Pilec przebywają za szereg kradzieży rowerów w więzieniu, Kaźmierowski zaś odprowadzono do więzienia z sąb. rozpraw.

KLECKO

Wielki pożar. Wielki pożar wybuchł w zagrodzie gospodarza Neumanna w Ulanowie, który strawił dom mieszkalny, stodołę, chlewy, maszyny rolnicze oraz zapasy zboża. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Klecka i Ulanowa. Przyczyny pożaru nieznane. Poszkodowani byli ubezpieczeni.

PLESZEW

Przeniesienie. Dolychezasowy komendant tut. posterunku P. P. p. Szcriber L. przeniesiony został na nowe stanowisko

służbowe do Poznania, a na jego miejsce przeznaczony został przedownik Wiedeński z Nakła, który w najbliższych dniach obejmie urządowanie.

SREM

Pociąg-wystawa. Pociąg-wystawa zawitał do naszego miasta w dniu 21. bm. na jednodniowy pobyt, wywołując swem pojawieniem się zrozumiałe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa. Najliczniej zwiędziła wystawę młodzież miejscowych oraz okolicznych szkół. W związku z tą imprezą zwolniono uczniów od zajęć szkolnych.

PAKOŚĆ

I tak bywa. Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Pakości rozpatrywał sprawę karną przeciwko Matuszakowej i matce jej Jagodzińskiej z Pakości, oskarżone o pozostawienie bez opieki w lipcu rb. dwoje nieletnich dzieci Matuszakowej przed tut. posterunkiem P. P., aby zapobiec doprowadzeniu Matuszakowej do Mogiła dla odcierpienia kary za krzywoprzysięstwo. Sąd skazał obie oskarżone każdą po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

GĄSAWA

Jubileusz. 50-lecie istnienia firmy obchodził w tych dniach p. Fr. Mnichowski, kupiec z Gąsawy. Mszę św. na intencje firmy odprawił ks. prob. Szulc. Dnia 17. września 1885 objął p. Fr. Mnichowski od rodziców skład kolonialny, restaurację i gospodarstwo rolne i do dziś prowadzi je przy czczeniem zdrowiu. „Szczęść Boże“ do dalszej pracy.

Katastrofa autobusu z wycieczką Młodych Polek

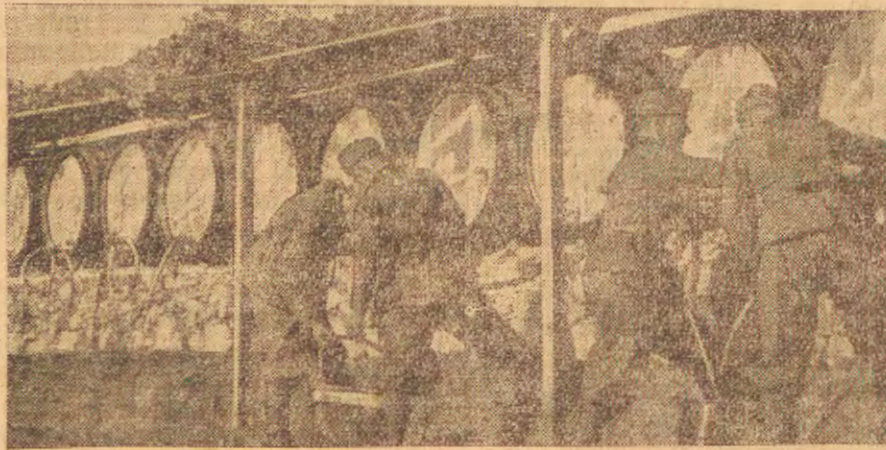
Na szosie Labiszyn — Szubin, dwa kilometry za Labiszynem, wydarzyła się groźna katastrofa autobusowa. Autobus z Bydgoszczy, wiozący wycieczkę Młodych Polek na zlot do Szubina, wskutek pęknięcia przedniej lewej opony, wpadł na drzewo i wywrócił się do rowu.

Skutkiem katastrofy kilka uczestniczek wycieczki odniosło cięższe obrażenia. Najpoważniej ranna została Jadwiga Sowińska z Bydgoszczy, która doznała złamania nogi. Poza to rannę zostały: Julj. Przybylska, M. Możnikowska, W. Losakówna, Z. Smażyńska, L. Kwiatkowska, H. Ochcińska, Jadw. Kuziakówna.

Ranne odwieziono do szpitala pow. w Szubinie.

Policja prowadzi w sprawie katastrofy dochodzenia.

W malowniczej Afryce...



Ponieważ od wody afrykańskiej zachorowało wielu żołnierzy, dlatego na rozkaz Mussoliniego zainstalowano w okopach nad granicą abisyńską wodociągi winne, z których codziennie żołnierze czerpią po 2 litry wina.

Radjoprogram

Czwartek, 26. września.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Koncert dla młodzieży szkół powsz. 13,00 Koncert. 13,25 Chwila dla kobiet. 15,15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie. 15,30 Koncert. 16,00 „Higiena ołówka“ — opowiadanie dla dzieci młodszych. 16,15 Koncert mandolinistów. 16,45 Koncert chóru męskiego KPW. 17,00 „Rozwój programo-

wy socjalizmu polskiego“. 17,15 Koncert. 17,50 O księżce Sokółowskiej „Ptaki“. 18,30 Film, plastyka, architektura. 18,40 „Jak spędzić święto?“ 18,45 „Król jazzu“ 19,00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ 19,10 Zapowiedź programu. 19,20 Koncert. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21,00 Słuchowisko. 21,35 Nasze pieśni. 22,35 Muzyka lekka i taneczna.

UNIKAJ ŻYDÓW

POPIERAJ POLAKÓW.

NA „DZIEŃ DOBRY“.

Antek Pyra mówi...



Fajerki staniały. W ladach są już pudełka po 5 groszy. Włara, fany wywieści! Robi się koniec świata! Monopol odkrył, gdzie djabeł ma młode! „Impregnowane“ — powiada, a guł czego, niewiem, bo jak jedna fajerka mi zamokła, to musiałem ją wyćpać do kółenkasty. Drewnienko nie chciało się palić. Taki paskud!

A jeszcze inksza sach. Na pudełku stoi jak byk: „Przeciętnie 48 zapalek“, Horrendum! Przeciętnie, — powiada, — to znaczy, że co względem tego, to i owszem. Czasem może być 48 drewnienek, a czasem mniej. Na mojem pudełku też ci stajało „48“, ale kiedy ci te drewnienki przerachował, to myślał sobie, co to jest, ma być 48, a jest imo 32, czy oni tam szplina dostali, czy co? Oglądam sobie pudełko i z przodku i z tyłu i z boku, ale nic nie widzę, ino napis, że „impregnowane“ i że „przeciętnie 48“ drewnienek. A nima tyle! Czy mnie kramiorz oszukol, czy co? Wałę ci do niego i powiadam, że jest coś nierychtyk.

Kramiorz, fain chłop, powiada, że weźmie inksze pudełko. Rachujemy... raz, drugi, trzeci... ani mucha nie usiadzie. Oba zupełnie przytomni, po 2-ch bułek kach czyste, spenetrowaliśmy, że w tym drugim było 39 drewnienek, a nie 48. Medytujemy i medytujemy, aż wlaź ci do tej samej lady mój kumpel z Zaborowa.

— Tej glizdo, — mówię do niego, — ty przecie uczony jesteś, bo chodziłeś na wyższą szkołę do Fajfra, to twój studerowany pysk otwórz i jezorem pomaluj taj.

A wiecie, co on powiedział? Że tu nikt nie poradzi, bo ministry tyż rachują i rachują, a coś nierychtyk jest! A takie ministy to mają czas; dziennie z 50 pudełek mogą przerachować, nie?

Ale o te zapalki to już mniejsze. — Niech ta sobie w jednym bydzie 32, w drugim 39, a w trzecim 45 drewnienek, ale niech małpy zielone skreślą to „impregnowane“ i że w każdym pudełku jest „48 drewnienek“, bo takie sikanie koksem, to jest do luftu, a włara zaś ze złości to sznapuchę chlapie i rachuje, czy i tamtej monopolowce kielichy się zgadzają.

Wasz Antek Pyra.

Śmiech to zdrowie

Domyślność.

— Mój mąż jest elektrotechnikiem.

— Domyśliłam się od razu, nawet na nosie pali mu się żarówka.

Roztargniony profesor.

— Pańska żona jest bardzo chora, zapisałem jej lekarstwo...

— A jak ono nie pomoże?

— No... to będzie pan musiał kupić jej suknie.

Powiedzonko.

Na ulicy spotyka się dwóch znajomych.

— Dzień dobry. Co słychać?

— Rozwiodłem się.

— Znowu? No, wie pan, zmieniła pan żony jak ordynacje.

Na ulicy.

„Czy te dwie panie to siostry?“ „Nie — one tylko odwiedzają ten sam instytut piękności!“

Wie, czego chce.

W księgarni:

— Co pan sobie życzy? Klasyków czy też powieść detektywną?

— Aby wszystko było w porządku niech mi pan da klasyczny romans detektywny.

Z gitarą w rękach...

Dla zwolenników lekkiej muzyki nadaje Polskie Radio dn. 28. bm. o godz. 16,15 szereg utworów przerobionych na gitarę w wykonaniu Wawrzyńca Zywolewskiego. Będą to m. inn. utwory Massenet, Schumanna oraz Zywolewskiego; so-listy tego koncertu.

Informator m. Leszna FOTOGRAF:

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, Piłsudskiego 13.

MALARZE:

Zakład malarski (zał. r. 1897) Władysława Wasielewskiego, Leszno ul. Wschowska 4 znany w Wielkopolsce z wykonanych prac w kościołach, pałacach etc. — Referencje do dyspozycji. Poleca się do wykonywania wszystkich prac malarskich począwszy od skromnych do najodborniejszych we wszystkich stylach. Portrety, dyplomy, projekty. Ceny kryzysowe.

HOTELE I RESTAURACJE:

„ESPLANADE“ — Kawiarnia, Restauracja. Ogród. Tel. 14. — Codziennie od godz. 17-ej koncert. Wyborowa kuchnia, dobrze pielęgnowane napoje. Specjalność sezonowa: Lody włoskie. — Ceny przystępne.

FRYZJERZY:

Uplekszysz się w salonie fryzjerskim Mizgalskiego, Leszczyńskich 40. Trwała ondulacja, farbow. brwi i rzęs, masaż. Salon męski, najlepsza obsługa fachowa.

ROZRYWKI

Kino-Teatr Hotel Polski. Dziś sensacyjny film szpiegowski p. t. „Milość Fräulein Doktor“. W roli głównej Myrna Loy.

Z poznańskiego targu na bydło

Poznań, dnia 24 9, 1935

Sędzono: buhajów 140, krów 200, świń 1845, wołów 24, cieląt 427, owiec 73, razem 2709 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

BYDŁO

Woly:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	64—72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—60
Mięsiste tuczone starsze	50—54
Miernie odżywione	42—48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—62
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczone dobrze odżywione starsze	44—48
Miernie odżywione	40—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	52—54
Nietuczone dobrze odżywione	34—38
Miernie odżywione	20—22
Jalowice	
Wytuczone pełnomięsiste	61—72
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczone dobrze odżywione	50—54
Miernie odżywione	42—48
Młodzież	
Dobrze odżywione	40—46
Miernie odżywione	36—40
Cieleta	
Najprzedniejsze cieleta wytuczone	76—84
Tuczone cieleta	68—74
Dobrze odżywione	60—66
Miernie odżywione	50—56

OWCE

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64—70
Tuczone starsze skopy i macioraki	56—62
Dobrze odżywione	44—50
SWINIE (Tucznie)	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	96—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	88—94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	82—86
Mięsiste świnię ponad 80 kg. żywej wagi	68—80
Macioraki i późne kastraty	74—90

Tragiczna kłótnia

Warszawa. W Truskawcu w czasie kłótni niejaki Tenerowicz stał zabity przez żonę i syna, ucznia 6 klasy gimnazjalnej.

Nakładem i drukiem

„Drukarni Leszczyńskiej“ Sp. z o. o. w Lesznie.

Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarek

Kino Palace

Dziś w środę, dnia 25 bm. wielka atrakcyjna premiera *Ulubienica świata*

Kino Palace

Franciszka GAAL

w najnowszej przebojowej komedji wiedeńskiej 1935-36 roku jako

Ilonka

w filmie „Papryka“

Film całkowicie mówiony i śpiewany w języku niemieckim. Pocz. o 7 i 9, w niedz. o 3, 5, 7 i 9. W nadprogramie najnowszy tygodnik PAT'a.

Wszystkim, którzy przez szczerą współczucie okazali naszemu drogiemu Zmarłemu serdeczną pamięć, wyrażamy niniejszym z głębi serca płynące

podziękowanie

Jadwiga Berndt i dzieci.

Leszno, we wrześniu 1935.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam przed kupnem i wypożyczan. siodła do konnej jazdy od Józefy Grysowej z Świeciechowej ul. Lipowa, gdyż takowe nie jest jej własnością.

L. Donaj.

Parcele budowlane

na przeciw boiska na sprzedaż. Zgłoszenia: Szczepan Stęsik, Leszno, ulica Łaziebnna 20, Tel. 157.

Pianino

używane — okazjnie do sprzedania.

Betting, Leszno, ulica Komeńskiego 13.

3

wewnętrzne okiennice na sprzedaż.

Komeńskiego nr. 41.

Na sprzedaż:

szafera do pieniędzy, futro do podróży — szafera do wina, leksykon do konwersacji 16 tom.

Leszno, Piłsudskiego 9, l.p.

Wózek dziecięcy

jak nowy i szafa kuchenna na sprzedaż. Gdzie? wsk. eksp. Głosu.

2 wzgl. 3 pokoje

z kuchnią i 1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod Nr. 750.

Uczeń

z ukończ. szkołą handlową, potrzebny od zaraz.

Zgł. piśm. świadectwa, zyciorys etc.

A. Dzikowski

skład bławatów i konfekcji Leszno, Rynek 6.

Tylko jedyna pracownia gorsetów



Marji Kudłackiej

Leszno, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 5, miesz. 2, w podwórku

wykonuje gorsety miarowe

z pełną gwarancją osiągnięcia przez Pań. modnej, powabnej linii. Równocześnie polecam się jako fachowa, solidna wykończ. czyni najnowszych modeli biustonoszy, pasów do ciąży, pasów męskich i wszelkich innych według piśm. pisu pp. Lekarzy. Również przyjmuję wszelkie regeneracje

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Leszno, ul. Zielona 3.

1 lub 2 pokojowego mieszkania

z kuchnią poszukuję od zaraz. Zgłoszen. piśm. do eksp. Głosu pod lit. J. M.

Pokój umeb.

dla lepszego pana (pauz) od 1. 10. rb. lub później do wynajęcia.

Adres wsk. eksp. Głosu.

Reklama jest dzwignią handlu

WYKONUJE

WSZELKIE PRACE

ZEGAR-

MISTRZOWSKIE

i ZŁOTNICZE

oraz OPTYCZNE

fachowo, dobrze, szybko i po cenach przystępnych.

M. OLSZEWSKI

LESZNO (WLKP.) zegarmistrz PIŁSUDSKIEGO



KORZYSTNIE KUPUJE SIĘ

GORSETY - PASY

w POLSKIEJ

WYTWÓRNI GORSETÓW

„Bon Marche“

LESZNO — PIŁSUDSKIEGO 4.

GORSETY NA MIARĘ! — — — REPERACJE!



KINO-TEATR Hotel Polski!

Początek o godz. 7 i 9 wiecz. w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Dziś w środę nieodwołalnie poraz ostatni

Dziś!

Milość Fräulein Doktor

Dziś!

Jutro w czwartek powodu wynajęcia sali Kino nieczynne.

Wkrótce:

GOLGOTA

W nadprogr. najnowszy tygodnik PAT'a